



1. PIES I POCHODNIA

Błogosławiona Joanna będąc w ciąży z Dominikiem miała proroczy sen: zobaczyła psa z pochodnią w pysku, który obiegał kulę ziemską rozpalając na niej ogień. Sen ów miał oznaczać, że narodzone z niej dziecko będzie człowiekiem poprzez którego na ziemi zapłonie ogień Bożej miłości. Ogień ten symbolizował także światło prawdy rzucane na cały świat przez głosicieli Ewangelii, w duchu nauczania św. Grzegorza Wielkiego, który wprowadził do chrześcijaństwa figurę psa jako symbolu kaznodziei.

2. SEN PAPIEŻA

Pewnej nocy papież Innocenty III miał następujące widzenie: ściany kościoła św. Jana na Lateranie zaczynały pękać i kościołowi groziła katastrofa. Kiedy na to patrzył, z naprzeciwka nadbiegł Dominik i swoimi ramionami powstrzymał budowlę od upadku. Ojciec Święty pod wpływem tego zdarzenia zatwierdził nowy zakon oparty na regule św. Augustyna, którą wybrał Dominik nasłuchując Ducha Świętego. Pamiętał bowiem o tym, że mocniej trzymają się takie budowle, które opierają się na trwałych fundamentach, a starożytne i królewskie drogi są bezpieczniejsze od nowych ścieżek, zgodnie ze słowami proroka Jeremiasza: „Stańcie na drogach i pytajcie o ścieżki starożytne: ta droga jest dobra i nią postępujcie” (Jr 6, 16).

3. POMYSŁ NA ZAKON

W czasie jednej ze swoich urzędowych podróży Dominik spotkał albigensów (ruch religijno-społeczny w XII-XIV w. we Francji) i wdał się w całonocną dyskusję z jednym z nich, próbując przekonać go do powrotu do wiary katolickiej. Po tym jak człowiek ten wyrzekł się herezji, w Dominiku poczęła kiełkować idea wędrownego teologa-kaznodziei. W ten sposób dwa elementy miały w przyszłości znaleźć się u podstaw nowego zakonu. Po pierwsze, miało to być apostołowanie w ubóstwie, postach i wyrzeczeniu. Po drugie – głoszenie w drodze, od wsi do wsi, od miasta do miasta, aby nie czekać na ludzi szukających Boga, ale samemu ich odnaleźć.

4. MODLITWA

Dominik, nawet gdy modlił się samotnie nie odgradzał się od ludzi. W modlitwie objawiało się jego pragnienie zbawienia wszystkich dusz. Wstawiał się za wszystkimi: młodymi i starymi, mężczyznami i kobietami, chrześcijanami i heretykami, ludźmi z najbliższych okolic i za odległe ludy. Modlił się także za wszystkie dusze tkwiące w ciemnościach „włącznie z potępionymi w piekle, nad którymi ronił gorzkie łzy”. Jego krzyk, który w środku nocy dobiegał nieraz aż do dormitorium i budził braci. „Panie — wołał — zmiłuj się nad swoim ludem! Cóż się stanie z grzesznikami?!” .



5. DEMOKRACJA

17 maja 1220 roku Dominik, dając świadectwo swym tendencjom demokratycznym, otworzył kapitułę generalną w Bolonii jednocześnie zgłaszając swoją rezygnację: „Należy mnie usunąć z urzędu, bo jestem nie dość aktywny i niepotrzebny na tym stanowisku”. Bracia nie przyjęli rezygnacji Dominika, który postanowił, że w czasie trwania kapituły (zgromadzenie zakonników) to ona będzie najwyższą władzą. Zasada ta obowiązuje w zakonie do dziś. Podczas drugiej kapituły Dominik ogłosił, że ustawy zakonu nie obowiązują pod sankcją grzechu. Szanował w swych braciach wolność i oczekiwał, że będą postępowali w sposób odpowiedzialny i zgodny z natchnieniem Ducha Świętego, a nie ze strachu przed grzechem.

6. ROZSYPANE ZIARNA

Pewnego razu podczas modlitwy Dominik miał widzenie apostołów Piotra i Pawła. Piotr podał mu laskę wędrownego kaznodziei, a Paweł księgę Ewangelii, mówiąc: „Idź i głosź, po to zostałeś posłany”. Potem Dominik zobaczył swych braci ruszających po dwóch w świat, by głosić kazania. Pod wpływem tego widzenia, a także słów z bulli papieskiej o tym, że zakon jest powołany do tego, by na całym świecie głosić imię Chrystusa, Dominik rozesłał swoich braci na cztery strony świata mówiąc: „Ziarno rozsiane wydaje owoc, ale gdy je gromadzić w jednym miejscu – gnije”.

Źródło: zakon.dominikanie.pl 23.04.2016 g. 22.00